

Pisanie w Internecie stanie się niebezpieczne

15 stycznia 2023

Policja i służby w roku wyborczym mają dostać uprawnienia i sprzęt do czytania naszych maili i komunikatorów, przeglądania historii wyszukiwań, a nawet dostęp do informacji co lajkujemy na portalach społecznościowych! Ustawa, która to wszystko zapewnia, liczy sobie aż 3500 stron wraz z uzasadnieniem, które po wydrukowaniu waży aż 17 kilogramów!



Przedwczorajszy dzień, czyli 13 piątek, rzeczywiście był ekstremalnie pechowy. Gwiazdą tego pecha jest polski rząd, który jednego dnia oddał resztkę polskiej suwerenności UE, niszcząc polskie sądownictwo na zlecenie, i przedstawił ustawę inwigilacyjną zwaną dla niepoznaki nowym prawem elektronicznym.

Oczywiście standardowo dzieje się to w imię zapewnienia nam bezpieczeństwa, a przede wszystkim wymówką jest jak zwykle konieczność dostosowania polskiego prawa do prawa unijnego. Najbardziej żałosne jest jednak to, że PiS-owców tak poniosło z dodawaniem totalitarnych przepisów, że sami na końcu tego krowiastego dokumentu stwierdzają, że może być on niezgodny z prawem unijnym, co uznają za ryzyko.

Zresztą ta ustawa to chyba tylko formalność, bo decyzja o całkowitej inwigilacji wszystkich i wszystkiego już zapadła, a dowodem na to jest, że Policja kupiła licencję na narzędzia izraelskich hakerów z firmy Cellebrite, które potrafią np. odczytywać dane zapisane w chmurze z Facebooka, Twittera, Gmaila czy WhatsAppa, a także umieją łamać zabezpieczenia telefonu oraz „wyciągać” z niego listy połączeń, SMS-y, e-maile czy zdjęcia. Czyli ten totalitaryzm już wszedł, a ustawa

jest potrzebna, żeby zalegalizować te praktyki, a nie żeby o nich dyskutować w Sejmie.

Komuniści z PRL też oczywiście starali się podsłuchiwać całe społeczeństwo, ale nie aż tak na chłama. PiS stworzy system gorszy od PRL. Wprowadza państwo totalitarne, chce masowo inwigilować Polaków, analizować profile psychologiczne i odziera nas z resztek prywatności, mimo że jest to jawnie niezgodne z „Konstytucją”.



PiS najwyraźniej traktuje słynną dystopijną powieść „Rok 1984” Orwella jako instrukcję, a nie ostrzeżenie przed totalitaryzmem. Ta władza już zatraciła całkowicie kontakt z rzeczywistością i chce wprowadzić totalną inwigilację Polaków pod byle pretekstem. Służby już teraz są wykorzystywane do walki politycznej, wycinania konkurencji i inwigilacji, a nawet blokowania niezależnych mediów i dziennikarzy, ale to za mało. PiS-owcy i zapewne też łżeopozycja okrągłostołowa, chcą wspólnie wprowadzić permanentną inwigilację Polaków dla politycznego celu kontrolowania wszystkich i wszystkiego.

Można tylko podejrzewać, że władza może np. zacząć tropić osoby niezadowolone z wymiany narodowościowej w Polsce. Już teraz podejrzane organizacje cenzorskie jak polski Demagog, tworzą listy wrogów narodu ośmielających się wyrażać inny, niż entuzjastyczny stosunek do Ukrainy i Ukraińców. Czy dużo brakuje do tego, aby smutni panowie nawiedzali domy takich nikczemników niepodzielających miłości partii rządzącej do wschodnich sąsiadów? Co będzie dalej? Przejmowanie majątków wrogów ludu?

Skutki takiego dictum wydają się oczywiste. Będzie to samocenzura. W Polsce PiS-u trzeba bowiem już uważać, co się pisze. Zresztą trwa to od lat i np. redakcja „Zmian na Ziemi” była nękana żądaniem polskiej policji dostarczenia adresów IP niektórych komentujących. Teraz PiS chce nakazać zbieranie

takich danych nie tylko z IP, ale też z użytym portem. Co więcej, wspomniana nowa ustawa nie precyzuje dokładnie, jak powinna wyglądać retencja danych i zastrzega sobie prawo definiowania tego stosownie do potrzeb rozporządzeniami. Czyli chcą to robić tak samo bezprawnie, jak obostrzenia covidowe.

Najbardziej dziwią reakcje ludzi, którzy uważają, że permanentna inwigilacja jest dla nich dobra, bo „nic nie mają na sumieniu”. Tylko że tacy naiwniacy nawet nie wiedzą, co mają na sumieniu według władzy. A rządzący zapominają, że kiedyś też znajdą się w opozycji i wtedy ten bat zostanie użyty również przeciwko nim.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

PiS po prostu realizuje politykę Klausa Schwaba i Światowego Forum Ekonomicznego. Tworzy pełną infrastrukturę do stosowania przemocy państwowej wobec obywateli dla potrzeb rządzących. Blokowanie niepoprawnych światopoglądowo portali internetowych jest tylko skromnym przedsmakiem tego, co planują. A odwoływanie się, jak widać, trwa i trwa. Wciąż czekamy na decyzję NSA, bo WSA skandalicznie umorzyła skargę na ABW, popełniając poważne błędy doktrynalne. PiS kontroluje sądy, prokuratury, ABW, służby specjalne i wszystkie instytucje państwa. Jak popełnią przestępstwo, to służby umarzają sprawy albo zamiatają pod dywan. PiS szykuje nam państwo policyjno-polityczne, przypominające totalitaryzm w NRD, tylko zamiast szpiegów-agentów donoszących na obywateli, będą korzystać z narzędzi szpiegowskich na niespotykaną skalę. Przestali w ogóle udawać, że obowiązuje ich prawo. Naginają je lub zmieniają pod własne potrzeby, nie pytając obywateli o zgodę.